

Uczymy się po śląsku

Wprowadzenie

To porady dla tych, którzy uważają, że dobra znajomość śląskiego jest potrzebna.

A potrzebna jest wszystkim, którzy chcą mówić o Ślązakach i Śląsku, o Górnos Ślązakach i o Górnym Śląsku. Owszem, można założyć, że da się mówić, pisać, wygłaszać sądy o Śląsku bez znajomości śląskiego. Głuchy o muzyce, ślepy o kolorach...

Zakładam, że chcesz się uczyć śląskiego, co więcej – że postanowiłeś się go nauczyć. Nie mów, że już umiesz. Może umiesz, może nie? Nikt nie umie tyle, żeby już nie mógł się nauczyć więcej i lepiej.

Zastanów się więc, czy chcesz się w to bawić? Jeśli tak, postaram się o dobrą zabawę. Nie będę cię uczył śląskiego. Będę pomocny przy uczeniu się. Wskażę ci sprawdzone techniki i metody uczenia się. Nie zobowiązuję się do wytyczenia jednej, właściwej i prawdziwej drogi. Pochwały i nagany innych osób mają zasadniczo tę sama wagę. Nic nie ważą. Moim celem, mam nadzieję naszym wspólnym, jest jedno: Byś z czasem rozumiał śląski, mówił, pisał i czytał w nim. Poznał i pojął świat i bliski i daleki zarazem – język, słownictwo, budowę, ducha. Chcę, żebyś nawiązywał kontakty osobiste, oglądał telewizję, słuchał radia, korzystał ze stron internetowych, blogów, portali i innych dobrodziejstw IT oraz bibliotek cyfrowych, żebyś rozumiał teksty piosenek i literatury pięknej, żebyś korzystał z śląskojęzycznej wiedzy i estetyki... Żebyś wyrobił sobie swoje własne zdanie.

To nie ja ustanowiłem warunki, które powinieneś spełnić, by nauka śląskiego okazała się skuteczna. Zrobili to naukowcy, którzy udokumentowali wielokrotnie sprawdzonymi badaniami nad uczeniem się, że natychmiastowe zastosowanie tego, czego się uczysz, wspomaga nie tylko motywację do uczenia się, ale także pamięć głęboką (dawniej zwaną długotrwałą) – inaczej mówiąc: uczysz się tego, co przyjemne i potrzebne, zapamiętujesz to na długo, a w głębokim śnie wchodzi to nauczone, gdzie trzeba i osadza się na trwałe. Naukowcy udowodnili, że obcowanie z tekstami oryginalnymi o określonej wartości intelektualnej i estetycznej, wspomagane statycznymi i dynamicznymi wizualizacjami (obrazki, filmy), że skupianie się na nawet na najmniejszym sukcesie, z równoczesnym lekceważeniem błędów i pomyłek daje lepszy skutek niż zapewniały go dotychczasowe metody.

To ujęcie umożliwia mądre rozmowy, chociaż z błędami językowymi, słuchanie z polepszającym się rozumieniem słyszanych wypowiedzi, czytanie od pierwszej lekcji, uczenie się języka w każdym wieku. Oczywiście, nie zapominam o zanurzeniu w języku (immersji), metodzie bezpośredniej, drylu, metodzie komunikatywnej, metodzie kognitywnej, metodzie międzykulturowej, osiągnięciach neurodydaktyki, itp.

Ale to wiedza dla teoretyka, dla nauczyciela. Oczywiście może poczytać. Załączam krótką bibliografię.

Dla uczącego się ta książka jest pomocnikiem przy odnajdowaniu własnych, niepowtarzalnych, przyjemnych, skutecznych sposobów doskonalenia różnojęzyczności.

To pomocnik przy uczeniu się i doskonaleniu ślączyzny.

Podstawowym warunkiem opanowania śląskiego jest... nieustanna praca nad świadomy posługiwaniem się językiem pierwszym lub drugim, czy językami kolejnymi.

Jeśli twoim językiem pierwszym jest śląski, to musisz doskonalić polski.

Jeśli językiem twojego otoczenia jest język polski, to musisz doskonalić śląski i polski – po to, żebyś ty rozumiał i cię rozumiano. To taki ludzki obowiązek – roz/mawiać i rozumieć.

- Jeżeli rzadko lub jeszcze rzadziej mówisz po polsku, to raczej nie okażesz się gadułą w języku obcym.
- Jeśli nie piszesz po polsku lub piszesz źle, nie oczekuj, że zaczniesz to czynić często i poprawnie w języku drugim, który starasz się opanować, chociaż...
- Gdy nie czytasz rodzimych tekstów, trudno ci będzie sięgnąć lekturę obcojęzyczną – przyzwyczajenie druga naturą...
- Jeśli tylko wydaje ci się, że rozumiesz mowę ziomków, to nie licz, że pojmiesz, co do ciebie mówią cywilizowani ludzie w języku obcym.
- Jeśli twój język polski korzysta z tysiąca wyrazów, nie wyobrażaj sobie, że opanujesz dziesięć tysięcy obcojęzycznych pojęć.
- Jeśli nie wiesz, jak zbudowana jest poprawna polszczyzna, będziesz miał spore problemy ze zbudowaniem własnej gramatyki w języku obcym.
- Jeżeli wreszcie niewiele wiesz o kulturze własnego narodu, możesz mieć kłopoty z przyswojeniem znaczeń słów, zwrotów – wypowiedzi wywodzących się kultury języka drugiego.

Kolejnym warunkiem, którego spełnienie pomaga w uczeniu się języków jest nieustanna praca nad wiedzą ogólną. Nie wystarczy przecież mówić, Trzeba mówić o czymś. Przypuszczam, że nie spocznieś na umiejętności posługiwania się obcojęzycznymi zwrotami typu: „przynieś”, „podaj” „pozamiataj” lub „mów wolniej”, „nie rozumiem” etc.

Ułatwieniem jest uczenie się kilku języków prawie równocześnie. Będą się mylić? Owszem, ale mylić może się tylko coś. To znaczy, że czegoś się nauczyłeś.

Pamiętaj jednak, że nie od razu człowiek rodzi się poliglotą i tak naprawdę uczenie się wymaga uporczywości i niepoddawania się, bo

- języki są nie tyle dla zdolnych (choć zdolności się przydają), co dla upartych,
- błędy popełnia każdy, po polsku też,
- praca nad kształceniem języka jest pracą ciągłą, nieustanną, lecz stosunkowo szybko staje się przyjemnością.

Postanowiłem cię przekonać, że tak właśnie jest. Przyjemność to równocześnie dobry powód, by zabrać się za naukę języków. Jasne, że istnieje więcej pretekstów, by się od tego uchylać. Jeżeli więc to, co napisałem wyżej, miałyby cię zniechęcić, odstraszyć, czy sparaliżować, to zakładam, że wzięłeś ten tekst do ręki już zniechęcony.

Dobrze więc uczyć się szybko i skutecznie. Radzę ci:

- włącz telewizor – przeczytaj telegazetę po polsku, przełącz na język obcy, porównaj informacje, nie musisz zrozumieć wszystkiego, reszty się domyślisz, a jeśli nie, to przełącz na inny język obcy i tak dalej, pomogą ci internacjonalizmy i wiedza ogólna,
- obejrzyj teraz wiadomości, najpierw po polsku, następnie w pierwszym języku obcym, a potem w kolejnym – uzupełnij informacje wyczytane w telegazecie,
- wejdź w internecie na stronę danej telewizji, przeczytaj te same lub podobne informacje – uzupełnij już posiadane,
- zawsze jeszcze możesz wejść na strony obcojęzycznych programów radiowych!

Przyjrzyj się swoim znajomym. Zastanów się, czy ci spośród nich, którzy posługują się językiem obcym są wiele mądrzejsi, zdolniejsi, bardziej pracowici od ciebie? Czy przepaść intelektualna między nimi a tobą jest tak głęboka, jak między sympatyczną skądinąd małpkom a geniuszem? Nie przypuszczam, żeby tak było. Zresztą, dopóki nie znasz języków, które opanowali twoi znajomi, nauczyciele, dopóty nie będziesz miał pewności, że posługują się nimi dobrze:

- opowiedz znajomym znającym języki, czego dowiedziałeś się w internecie, mediach itp.,
- niech znajomi znający języki powtórzą to, a ty rób notatki – życzę przyjemnej zabawy – ortografia i wymowa nie są najistotniejsze.

RADA DRUGA

Wykorzystuj każdą chwilę, żeby mówić w języku obcym. Dobrze – powiesz – ale z kim? Sam ze sobą? Czemu nie? Nagrywaj się i odsłuchuj. Nagrywaj się i odsłuchuj. Nagrywaj się i odsłuchuj.

Wyobraź sobie, że siedzisz we własnym pokoju, opisz go „obcojęzycznie”. Jeśli pokój cię znudzi, opisz całe mieszkanie. Gdy i tego będziesz miał dosyć, zostaje ci dom, dzielnica, miasto, region kraj... no i wszechświat, łącznie z gwiazdami.

Kiedy się obudzisz i ogarnie cię wściekłość, bo trzeba iść do szkoły, na uczelnie, do pracy – czy koniecznie musisz to wyrazić po polsku? Przecież w innych językach zwroty empatyczne, obelgi i utyskiwania brzmią często dowcipniej i dosadniej.

Idziesz do łazienki, jesz śniadanie, wykonujesz stałe niezbyt atrakcyjne czynności. Komentuj to i opowiadaj sobie w języku obcym, Gdy napotkasz trudności sięgnij znowu po słownik – wypracuj sobie inne techniki semantyzacji. Nie denerwuj się! Don't worry, be happy - не волнуйтесь, будьте счастливы, 不要擔心, 很高興

W drodze do szkoły opowiadaj sobie, co widzisz. Przewiduj, co cię może spotkać, zaplanuj swój dzień w języku obcym Kładąc się spać, zrób krótkie sprawozdanie z całodziennych wydarzeń. W weekend uczyni to samo z tygodniem. O tym, co ci się rzewnie podoba możesz mówić w piątki, świątki i niedziele.

Wykorzystuj lekcje języków obcych. Na nich właśnie winienesz uzyskać odpowiedzi na dręczące cię pytania, rozwiązać wątpliwości i pokonać trudności, z którymi się spotkałeś. Naucz się kilku podstawowych zwrotów: „przepraszam”, „proszę mi pomoc”, „proszę powiedzieć”, „jak należy rozumieć” itp., itd. Korzystaj z programów i stron interaktywnych. Mów sam, bo tylko ten, kto mówi, ma szansę sprawdzenia, czego się nauczył. Pamiętaj! Twoje gadulstwo jest bardzo wskazane. Nie bój się – na lekcjach próbuj rozmawiać na interesujące cię tematy. Rozmawiaj! – ze znajomymi, przez internet, z nauczycielami języków obcych, przy każdej nadarzającej się okazji. Sam zachęcaj do pogawędki. To sztuka konwersacji.

W języku obcym zwracaj się do rodziców i rodzeństwa, nawet wtedy, gdy nim nie władają. Sądzisz, że przesadzam? Niekoniecznie. Po kilku próbach twoja dotąd „niema” rodzina upora się z krótkimi odpowiedziami „tak” lub „nie” po angielsku, francusku czy czesku. Może się okazać, że zabawa wciągnie najbliższych, a ciebie wreszcie przekona do uśmiechu podczas uczenia się. Zacznie się przyjazny rodzinny wyścig... i o to właśnie chodzi.

Nie martw się tym, że się wygłupiasz. Całe życie w jakimś stopniu jest wyborem między dobrą zabawą a cierpiętliwym smędeniem. Musisz więc wybierać między uczeniem się przez zabawę a zabawą w uczenie się.

Brak słów... Nie zamartwiaj się i sięgnij po słownik. Korzystaj ze słowników elektronicznych. Nie są złe. Zawsze tłumacz także w drugą stronę. Polski na angielski, następnie angielski na polski. Albo polski-angielski-niemiecki, niemiecki-angielski-polski. Powinni wyjść to samo. Szczególnie początkowo nie tłumacz wyrazów i nie ucz się słówek. Najmniejszą jednostką komunikacyjną jest komunikat, jest wypowiedź, jest zdanie. (здание – w rosyjskim oznacza budowlę), jest komunikat – minitekst. Szukaj tekstów na zasadzie: Mój pokój, Mein Zimmer, My room - Mój dzień, Mein Tagesablauf, My ordinery day. Te teksty zawierają słówka, zwroty, zdania.

Nie zamartwiaj się, pamiętaj nieustannie, że poprawność gramatyczna nie jest najistotniejsza.

RADA TRZECIA

Zakładam, że nie boisz się już mówić w języku obcym. Wciąż jednak grozi ci w określonym stopniu obcojęzyczne kalectwo... Walcz z nim. Możesz zacząć od oklejania przedmiotów znajdujących się w twoim pokoju małymi kołorowymi karteczkami z ich nazwami – nazwą wyróżnioną kolorem lub odmienną czcionką lub wytłuszczoną w zdaniu. W prostym zdaniu: **Lampa** wisi. **Lampa** wisi pod sufitem/u sufitu. **Die Lampe** hängt. **Die Lampe** hängt unter der Decke/an der Decke. The lamp hangs. The lamp hangs from the ceiling. I nieistotne jest tu czy będzie ‘under’ czy ‘from’, czy prasens continous czy prasens simple. Później sporządź karteczki z czynnościami związanymi z tymi przedmiotami – twoim stosunku wobec nich, co myślisz o tych przedmiotach i o czynnościach z nimi związanych. Jeśli się z tym uporałeś, przyszedł czas, by rozszerzyć działalność na całe mieszkanie. Możesz korzystać z tekstów reklamowych instytucji sprzedających te przedmioty, z instrukcji obsługi i użytkowania. Kłopoty z wymową? Skopiuuj zdanie i wklej do tłumacza. Naciśnij ikonkę głośnika.

Małe karteczki (fiszki) z obcojęzycznymi zadaniami upychaj również po kieszeniach. Jeśli jakieś ci się znudzą, schowaj je do skrzynki. Powinieneś mieć trzy skrzynki: a) umiem, b) powtarzam, c) nowe, które niecierpliwie czekają. Stare zastępuj nowymi. Świeże “treści” pociągają. Nie unikaj dziwnych kształtów karteczek i różnokolorowych wydruków. Mogą ci przypomnieć dany przedmiot, a nawet myśl. Tnij całe teksty na mniejsze fragmenty.

Prowadź diariusz. Prowadź zeszyt złotych myśli lub pamiętnik. Nie uprawiaj radosnej, obcojęzycznej twórczości na butach, dżinsach, czy zabytkowych budynkach. Korzystaj raczej z podsunętego powyżej pomysłu. Nie maż po cudzych murach.

Nawiąż współpracę z British Council, Alliance Française, Goethe Institut. Jeżeli tam ci nie pomogą, szukaj rady w ambasadach i konsulatach.

Grasz na instrumentach muzycznych? Nie opieraj się przed napisaniem tekstu w języku, którego się uczysz. Dobry jest rap. Masz zacięcie poetyckie? Realizuj się w języku obcym. Pisz białym wierszem.

Sam widzisz, możliwości pisania jest wiele. Wszystko, o czym wspomnieliśmy w “temacie mówienie”, możesz ćwiczyć też pisemnie. Podane tu techniki pisania są zabawniejsze, skuteczniejsze i przyjemniejsze od prowadzenia zapisanego drobnym maczkiem opasłego zeszytka i angażują więcej zmysłów niż zapis elektroniczny. Pisząc klawiszami angażujesz mnie mięśni i wykonujesz mniej ruchów, a ruch wspomaga pamięć. Twój nauczyciele mają prawo do innego zdania, ja uważam, że połączenie wyobraźni z wiedzą naukową ułatwia naukę.

Przypominam, nie przyświeca mi chęć napisania nieomylnego podręcznika. Zalecam jedynie dawno już opracowane i uzasadnione naukowo techniki i metody nauki poprzez zabawę.

RADA CZWARTA

Przypomnij sobie, czym się kierujesz, dobierając lektury w języku polskim. Nie widzę żadnego powodu dla zmiany postępowania przy wyborze lektury obcojęzycznej. Wiadomo: pewne rzeczy jesteś zmuszony przeczytać – czy ci się to podoba, czy nie. Jasne, że w takim przypadku robisz to bez entuzjazmu. Chętnie czytasz natomiast to, co cię w danej chwili interesuje, zachwyca, oczaruje. Tymi samymi zasadami kieruj się, sięgając po teksty w językach obcych.

Przy pierwszym czytaniu sprawdź, czy naprawdę wybrałeś tekst dotyczący interesujących cię spraw. Ustal, o czym jest w nim mowa.

Skoncentruj się na zdaniach, zwrotach, wyrazach, które zdołałeś zrozumieć. Ciesz się z tego, co udało ci się pojąć i nie rozpaczaj nad tym, co wydaje ci się niejasne. Zwróć szczególną uwagę na wyrazy, które mają pisownię lub brzmienie podobne do znanych ci w języku pierwszym lub języku obcym. Wiadomo przecież, że w większości języków europejskich występują słowa wywodzące się z łaciny, włoskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego... Takich, które brzmią bądź wyglądają podobnie bez względu na to, w jakim języku je spotykasz – to internacjonalizmy.

Jeśli nie wierzysz, że dużo zrozumiałeś, porównaj to z wynikiem kolegi. Czytajcie wspólnie. Mogę się założyć, że we dwójkę zrozumiecie więcej niż tylko samemu. Zresztą, jeżeli dany temat cię interesuje, to na pewno choć trochę się na nim znasz. Wykorzystaj też swoją wiedzę!

Teraz przeczytaj tekst ponownie. Podkreśl fragmenty zdań bądź wyrazy które rozumiesz. Oblicz, jaki procent tekstu zdołałeś pojąć. Pamiętaj przy tym, że rzadko kto potrafi udowodnić stuprocentowe dogłębne zrozumienie przeczytanego tekstu – nawet jeśli napisany jest w języku polskim. Sięgnij po ten sam tekst po raz trzeci. Sporządź jego obcojęzyczne streszczenie. Skopiuj i wklej do wyszukiarki – znajdziesz wiele tekstów na ten sam temat. Przeczytaj te teksty pokrewne. Postępuj zgodnie z powyżej zaproponowanym schematem, po czym porównaj wyniki – dużo lepsze niż wczoraj – prawda? Pomyśl o tym, jak pójdzie ci po tygodniu, miesiącu, czy roku. To tak samo, jak z nauką czytania elementarza.

Pamiętaj o jednym! Przy czytaniu staraj się nie zaglądać do słownika. Słowniki są ciężkie i grube. Nieporęczne. Raczej szukaj znaczeń i pojęć w głowie i kontekście oraz konsytuacji.

Później przybliżę ci zasady posługiwania się słownikiem. Wtedy stwierdzisz, że korzystanie ze słownika przy czytaniu a ze słownikiem, to dwie różne rzeczy. Co innego to korzystanie ze słownika przy budowaniu wypowiedzi, a co innego przy próbie zrozumienia czyjegoś tekstu.

Uzbrój się w cierpliwość – na wszystko przyjdzie czas.

RADA PIĄTA

Próbując zrozumieć kogoś mówiącego danym językiem, zwróć uwagę na pewne prawidłowości. Celnik nie będzie rozmawiał z tobą o nowinkach w hippiki. Sprzedawczyni słodkości raczej nie zaproponuje ci rozmowy o zbieraniu deszczówek. Spiker czytający wiadomości nie będzie się rozwodził o konstrukcji śmigłowca. Wniosek z tego płynie jeden: spore znaczenie ma to, kto, co, w jakim miejscu i w jakiej sytuacji mówi. Zwróć uwagę na mimikę rozmówcy, na sposób jego gestykulacji i to, co się wokół dzieje. Pamiętaj! Język to nie tylko zdania, zwroty i słowa. To także wyraz twarzy, gest, ton, melodia, to otaczające nas przedmioty i osoby oraz kontekst całej sytuacji mownej.

Oczywiści i w tym przypadku najważniejszy jesteś ty. Koncentruj się na tym, co rozumiesz, nie przerażaj tym, co stanowi zagadkę. Jak wiadomo strach czy przerażenie paraliżują, a na to nie chcesz sobie pozwolić. Nie obawiaj się zwrotów typu: „proszę wyraźniej”, „powtórz”, „powiedz to jeszcze raz”, „nie rozumiem”, „mów wolniej”, „mów głośniej”, „napisz to” itd.. W dramatycznej sytuacji zaproponuj, by to, czego nie rozumiesz, powtórzono raz jeszcze w innym znanym ci języku. Nie chcę jednak, abys ciągle proponował twój ojczysty. O tym, jak ćwiczyć rozumienie ze słuchu napiszę trochę później.

RADA SZÓSTA

Wiem, że często ciągnie cię do tłumaczeń – w jedną bądź drugą stronę. Próby tłumaczenia z języka polskiego na obcy przez długi czas uczenia są czymś zupełnie powszechnym. Dzieje się tak często do chwili, kiedy zaczniesz posługiwać się językiem obcym w sposób prawie automatyczny, gdy zaczniesz „myśleć” w danym języku obcym. Okres ten można znacznie skrócić, tłumacząc z języka polskiego na obcy nie tyle pojedyncze wyrazy, co całe zdania. Nie bój się! Nie muszą to być wierne tłumaczenia. Postaraj się oddać tylko sens. To zupełnie wystarczy. Z czasem będziesz to robić coraz sprawniej i – kto wie? Może znajdziesz w gronie wybitnych tłumaczy, których zawsze za mało.

Nie zapominaj jednak, że uczysz się języka. Nie pracujesz jako tłumacz. Twoim celem nie jest przekładanie z języka na język, ale wytłumaczenie sobie, co dane wyrazy, związki wyrazowe i zdania znaczą w języku, którego się uczysz i kiedy się ich używa. Kiedy jednak nadarzy się sytuacja towarzyska, w której możesz wystąpić w roli tłumacza, to rób to bez zahamowani. Nie przejmuj się potocznym mniemaniem, że zrozumienie jakiejś wypowiedzi umożliwi jej przekład. Tak nie jest – pełna translacja wymaga znajomości obu języków w ich kontekstach. To sztuka i zawód. Tłumaczenie wymaga innych umiejętności niż li tylko mówienie, pisanie, czytanie i rozumienie ze słuchu. Dlatego istnieją dla mnie tylko dwa argumenty przemawiające za stosowaniem tłumaczenia z języka obcego na polski i odwrotnie jako metody uczenia się języka – przyjemność oraz oszczędzanie czasu.

Z powyższego wywodu można wyciągnąć dwa wnioski;

- 1) Tłumaczyć z języka polskiego na język obcy zmuszony jesteś w sposób poniekąd naturalny.

- 2) Tłumaczyć z języka obcego na polski nie musisz. Co więcej – nie jest to najlepszy sposób uczenia się języka. Musisz natomiast zrozumieć, co w tym języku obcym zostało napisane lub powiedziane.

Jak automatyzować mówienie? Śpiewaj piosenki, mów wiersze, oglądaj filmy z napisami, np. angielski film z francuskimi napisami. Oglądaj filmy z lektorem i/lub oryginalną ścieżką dźwiękową i napisami, następnie tylko z „głosem” i napisami i mów z aktorami, potem tylko z napisami. Ostatecznie oglądaj go jako niemy bez napisów i przejmij rolę lektora.

RADA SIÓDMA

Ludzi, którzy znają się na gramatyce jest niewielu. Jeszcze mniej jest tych, którzy ją rozumieją i potrafią wytłumaczyć. Rzecz jasna, dobrze jest znać i rozumieć zasady gramatyczne, ale nie jest to konieczne przy uczeniu się języków obcych. Gramatyka jest wewnętrzna budowa języka – to raz, oraz opisem tej budowy – to dwa. Takiej gramatyki nie musisz się uczyć. Nie pomaga też przy nauce języka. Nie ucz się takiej gramatyki. Ucz się języka.

Jeżeli już musisz sięgać do podręczników gramatycznych, to indukuj zasady. 1)Przyjrzyj się kluczowi rozwiązań – jeżeli na jego podstawie odczytujesz zadanie postawione w ćwiczeniu, to nie musisz go już rozwiązywać. 2) Wytnij/wyrwij klucz i połóż obok ćwiczeń najpierw skoncentruj się na kluczu, następnie czytaj równocześnie klucz i ćwiczenie. 3) Teraz najpierw ćwiczenie, ale nie trać z oczu klucza. 5) Przykryj dłonią klucz i rozwiąż ćwiczenia. Te kroki minimalizują możliwość powstawania błędnych śladów pamięciowych i są zgodne z zasadami ćwiczenia.

Ostatecznie możesz przeczytać gramatyczne objaśnienia i opisy. To nawet wskazane dla wzmocnienia pamięci poprzez tzw. metodę kognitywną.

Nie przeszkadza to w tworzeniu tzw. gramatyki uczniowskiej, inaczej nazywanej „gramatyką w głowie”.

Nie jesteś skazany na zrozumienie gramatyki stosowanej przez autora podręcznika.

Zdaje sobie sprawę, że łatwiej trawi się karmę przeżutą przez nauczyciela, ale smak pozostaje paskudny.

Pamiętaj, chcesz nauczyć się mówić, pisać, czytać i rozumieć. Chyba, że wolisz recytować lepiej czy gorzej przyswojone przez twój umysł reguły gramatyczne.

Tak czy siak, nie trwoń gramatyki opanowanej przy przyswajaniu i nauce języka polskiego. Tu też nie chodzi o w miarę świadome posługiwanie się językiem polskim.

RADA ÓSMA

Przy nauce języka obcego trzeba wyręczyć, wkuć, wdzięciolić – jak wolisz – słówka. W tym niestety nie można nikogo wyręczyć. Ale wypracuj sobie swój własny sposób uczenia się. Po pierwsze: słówka tak, ale jeszcze lepiej zdania.

Niewątpliwie łatwiej jest opanować 10 słówek dziennie, niż 300 raz w miesiącu. Uwierz! Niewielu ludzi ma pamięć komputerową. Ty – jak sądzimy – też nie jesteś komputerem. Jedno programowanie ci nie wystarczy. Trzeba powtarzać. No i możesz sobie sam pomóc, nie ucząc się słówek, lecz pełnych zdań i całych tekstów. Zapamiętasz więcej. Jeszcze więcej zapamiętasz, jeśli będziesz się uczyła takich zdań i takich tekstów, które ci się podobają i które cię interesują. Łącz przyjemne z pożytecznym! Z pewnością chciałabyś się wiedzieć o krajach, w których używa się języka, którego się uczysz. Nie wykonuj podwójnej pracy. Zamiast zdobywać informacje po polsku rób to w języku obcym. Czytaj i słuchaj o krajach, o ich mieszkańcach, ich codzienności, zwyczajach, problemach, o dorobku i historii tyle, że w języku danego obszaru kulturowego. Być może będziesz rozumiała mniej słówek, ale na pewno zbliżysz się do prawdy o tych narodach. Korzystając z opracowań polskojęzycznych, podejmujesz podwójne ryzyko. Po pierwsze, musisz – założyć biegłość językową i rzetelność tłumacza. Po drugie musisz przyjąć, że wszystkie pojęcia właściwe dla danego narodu w ogóle są przetłumaczalne – a tak nie jest.

RADA DZIEWIĄTA

RADA SIEDEMNASTA

Biję się w piersi! Nie jestem odkrywcy, mimo że z poprzednich stwierdzeń wynika niezbicie, iż technika może pomóc w nauce języków obcych i ją ubarwić, to nic nie zastąpi twojej wyobraźni i pracowitości. Bo pozostało miejsce na igraszki a nośnikami obrazu, chociaż lojalnie uprzedzając, kroki są tu podobne jak w zabawach audio.

Istnieją nośniki obrazu wchodzące w skład podręczników obudowanych oraz całe obudowane kursy audio-wizualne. Masz więc możliwość bądź to korzystania z gotowych nagrań w wersji obcojęzycznej, bądź nagrywania własnych. W obu przypadkach możesz powtórzyć wszystkie ćwiczenia

zaproprowane w poprzednim rozdziale lub skorzystać z dalszych sugestii. Pamiętaj o istnieniu funkcji "stop" i „pauza”. Oto najprostsze ćwiczenie. Podczas pracy przydadzą ci się słuchawki. Obejrzyj kilkakrotnie fragment (lub całość) nagrania. Następnie zostaw obraz i miejscami wycisz lub usuń głos, aż do całkowitej likwidacji. Pracuj jako lektor. A teraz odwrotnie: ściemniaj fragmenty obrazu i słuchając tekstu, postaraj się opowiedzieć to, co powinno się dziać na ekranie. Wreszcie zatrzymaj obraz i podaj tekst, który miałby zabrzmieć w tym momencie i opisz widok, jaki winien się pojawić.

Trudniejsza zabawa jest przygotowanie opowiadania w języku obcym nie widzianego dotąd filmu tylko na podstawie odtwarzanej ścieżki dźwiękowej lub również przygotowane streszczenie wyłącznie na podstawie wątków muzycznych. Muzyka wspomaga pamięć i pozwala odróżnić dzieło Spielberga od przygód Kaczora Donalda.

Na zakończenie gorąco polecam oglądanie arcydzieł sztuki filmowej w oryginale, lecz z polskimi napisami. Nie zapomnij o klasyce w internecie i na satelicie. Łącz przyjemne z pożytecznym. Niech smak i rozsądek będą z tobą.